



www.pkwp.org

Bihar (Indie)
– tu ma stanąć
nasz kościół.



„Jesteśmy żywymi kamieniami budowli Boga, zjednoczonymi głęboko z Chrystusem, który jest kamieniem ją wspierającym, i wspiera także nas. Kiedy przebywamy razem, jest wśród nas także Duch Święty, który pomaga nam wzrastać jako Kościół. Nie jesteśmy odizolowani od siebie, lecz jesteśmy ludem Bożym: taki jest Kościół!”

Papież Franciszek
audiencja generalna, 26 czerwca 2013 r.

Drodzy Przyjaciele,

„Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia” (1 P 2, 5) – napomina nas pierwszy papież, którego Jezus uczynił Piotrem, czyli Skalą. Budulcem Kościoła nie są bardziej lub mniej piękne budowle, w których gromadzimy się na liturgię. Nie jest nim też sprawnie działająca instytucja. Nie, konstrukcją podtrzymującą Kościół jest łaska, którą Bóg w swojej dobroci obdarza ludzi. Sam Jezus jest kamieniem węgielnym, na którym Duch Święty buduje swoje dzieło, poczynając od apostołów po innych ludzi powoływanych i wyposażanych w różne dary i charyzmaty. Dary te nie są prywatną własnością

nikogo z nas – uzdalniają one do służby całej wspólnoty Kościoła i wznoszenia gmachu królestwa Bożego. Ów charyzmatyczny fundament precyzyjnie opisuje Apostoł Narodów Święty Paweł „Różne są dary łaski; [...] wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12, 4 nn).

Wszystkie charyzmaty związane są z wezwaniem do budowy Kościoła, która nie jest możliwa bez organizacji porządkującej posługi pełnione we wspólnocie. Struktura i związane z nią instytucje nie są celem samym w sobie – owa widzialna postać Kościoła służy w pierwszym rzędzie podstawowemu charyzmatowi miłości bliźniego, zakorzenionemu w miłości Bożej. Najbardziej fundamentalnym zadaniem Kościoła było od początku rozdzielanie wszystkim wszystkiego według potrzeby (por. Dz 2, 44-45). Dawanie miłości, pomaganie tym, którym brakuje najpotrzebniejszych rzeczy do życia godnego dzieci Bożych, wypływa z istoty

Kościola i stanowi też charyzmat naszej organizacji.

W encyklice *Deus Caritas est* papież emeryt Benedykt XVI tak objaśnia podstawową zasadę wspólnotowej służby miłości, z której nikt nie może być zwolniony: „Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. Jednocześnie jednak *caritas-agape* wykracza poza granice Kościoła; przypowieść o dobrym Samarytaninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkaniem «przypadkiem» (por. Łk 10, 31), kimkolwiek jest. Obok tego uniwersalnego przykazania miłości istnieje również koniecz-

ność specyficznie eklesjalna – mianowicie, by w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrze-



Konstrukcją podtrzymującą Kościół jest łaska, którą Bóg w swojej dobroci obdarza ludzi.

bie. Taki jest sens słów Listu do Galatów: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (6, 10)”.

Drodzy Przyjaciele, dziękuję, że za pośrednictwem Pomocy Kościołowi w Potrzebie pomagacie budować Kościół na całym świecie. Dziękuję, że każdy Wasz akt miłości bliźniego przenika miłość Boga, miłość, której człowiek – któremu nie wystarczy sama sprawiedliwość – nieustannie potrzebuje i będzie potrzebował.

Błogosławi Was wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin Maria Barta
asystent kościelny

Nie zachwiało nimi trzęsienie ziemi

Pięćdziesiąt klarysek misjonek od Najświętszego Sakramentu są ważnym motorem ewangelizacji w diecezji Cuernavaca w Meksyku. Sił do działalności misyjnej nabierały latami pod osłoną murów swojego domu macierzystego.

Pomagają w przedszkolach, szkołach, szpitalach, przychodniach i leprozoriach. Katechizują dzieci, młodzież i dorosłych. Wspierają ruchy religijne, odwiedzają samotnych starców i więźniów. Udają się do wiosek, gdzie organizują nabożeństwa oraz uroczystości związane z przyjęciem sakramentu bierzmowania i pierwszej Komunii. Nie stronią od akademików i miejsc naznaczonych problemami społecznymi, takich jak place i dworce. Dla ubogich i opuszczonych są jak anioły, siostry i matki – jak miłosierna dłoń Boga.

Spokój i odpoczynek znajdowały w bezpiecznych murach domu macierzystego. Niestety, 19 września 2017 roku o godzinie trzynastej ziemia w Cuernavaca zatrzęsała się i wiele murów runęło; zachwiało się również dom siostr, mury popękały i zamiast chronić, stały się zagrożeniem. Część kompleksu klasztorowego – w tym dom kontemplacyjny – trzeba było rozebrać. Zakonnice musiały zrezygnować z wielu form aktywności: przeżywania dni skupienia oraz prowadzenia katechezy, poradnictwa i opieki nad dziećmi. Starsze i chore



Przed trzęsieniem ziemi: remontu wymagała również kaplica

siostry przeniesiono do innych miejsc. Od tamtego smutnego dnia wiele energii siostr pochłania praca przy odbudowie i zbieranie środków na jej sfinansowanie. Ewangelizacja in Cuernavaca straciła na dynamice.

„Przynagła nas pragnienie, aby zapanował Chrystus” – brzmi hasło zgromadzenia, działającego w wielu krajach, również trudnych pod względem misyjnym, takich jak Indonezja czy Sierra Leone. Na siostry czeka wiele dusz. I one same potrzebują jednak nowych murów, które dadzą im poczucie bezpieczeństwa oraz umożliwią napelnianie się w ciszy nowymi siłami, by móc pełnić rozliczne obowiązki związane z ewangelizacją. Plany remontu są gotowe, prace już się rozpoczęły. I nas przynagła miłość do siostr. Kwotą 200 000 zł wspieramy budowę nowych, mocnych murów domu macierzystego klarysek w Cuernavaca.



Po trzęsieniu: część kompleksu trzeba było rozebrać



Miłość nas przynagła – odbudowa domu już się rozpoczęła

Ojciec Pio buduje wraz z nami

Parafię miano zamknąć z powodu zbyt małej liczby wiernych i braku środków na budowę kaplicy.

Jednak mała trzódka nie dała za wygraną. Ludzie wierzyli i modlili się do ojca Pio, patrona parafii w Zaporozu na Ukrainie. Chcieli przecież mieć gdzie się modlić, uczestniczyć we Mszy Świętej, adorować Najświętszy Sakrament. Pasterze wykazali zrozumienie i w roku 2008 wiernymi znów zaopiekowali się saletyni. Wciąż jednak brakowało kaplicy. Znow zaadaptowano na nią zwykle pomieszczenie w bloku, ale było o wiele za małe i za ciasne. Wreszcie kupiono stary dom, dawną piekarnię. Trzeba było ją wyremontować – Bóg nie może mieszkać w ruinie. Teraz jest tam plac budowy, ale parafia rośnie. W tym roku przypada notabene pięćdziesiąta rocznica śmierci ojca Pio. Do tego czasu budynek, w którym już sprawowana jest Msza Święta, ma się zmienić w prawdziwą, piękną kaplicę. Aby ten cud wytrwałości stał się możliwy, obiecaliśmy pomoc w wysokości 120 000 zł.



Blogosławieństwo z góry – Msza Święta w już teraz zapelnionej, a wkrótce także pięknej kaplicy ojca Pio.



O kulturę dobrego współistnienia

Święty Marcelin Champagnat, założyciel Braci Szkolnych Marystów, znacznie wyprzedzał swoją epokę. Przed dwustu laty surowo zabraniał współbraciom stosowania w ich szkołach kar cielesnych i poniżającego traktowania dzieci.

„Aby wychować dzieci, musicie je kochać” – w tym zdaniu zawarł zasady chrześcijańskiego wychowania. Święty zakonnik miał na myśli zarówno chłopców, jak i dziewczęta. Jego myśli są podwójnie nowoczesne w **Bangladeszu**. W tym kręgu kulturowym dzieci takie same prawa i taką samą godność, co dorośli, mają tylko na papierze, zwłaszcza jeśli należą do grupy „nietykalnych”, „nieczystych”. Tworzą je bangladeskie mniejszości etniczne, których członkowie zwykle harują jako robotnicy najemni na polach herbacianych. Za

23 kilogramy liści herbaty – więcej jednego dnia nie da się zebrać – otrzymują 83 centy; na plantacjach herbaty prawo pracy nie ma zastosowania. Większość „herbaciarzy” to chrześcijanie i wyznawcy hinduizmu, będący tutaj także niewielką mniejszością religijną. Dziewięćdziesiąt procent ludności Bangladeszu to muzułmanie, dziewięć – hindusi; półmilionowa społeczność katolików stanowi zaledwie 0,3% populacji. To właśnie przede wszystkim oni, chrześcijanie i hindusi, znajdują duchowy dom w nowej szkole marystów w Srihotto.



Po zajęciach sportowych uczniowie czują się jedną rodziną w Chrystusie

Szkołę w tej położonej w północno-wschodniej części kraju diecezji bracia maryści otworzyli półtora roku temu. Spośród 98 uczniów 32 to chrześcijanie, 43 hindusi, a 23 – muzułmanie. Za trzy lata uczniów ma być 450, jedną trzecią będą stanowić wyznawcy Chrystusa. Troje na czworo uczniów pochodzi z ubogich rodzin „herbaciarskich”, wiele dzieci jest sierotami. W szkole Świętego Marcelina czeka na nich bezpieczne schronienie i pełna miłości atmosfera. Brakuje tylko kaplicy z Najśw. Sakramentem, realnej obecności Pana,



Idą razem odmawiać Różaniec – ale dokąd, jeśli pada deszcz?

źródła miłości. To również z niej rodzi się otwartość na kulturę tolerancji, współistnienia i wzajemnego szacunku – ważnych wychowawczych celów placówki. Taka kultura powstaje automatycznie dzięki życiu w społeczności szkolnej. Wraz ze wzrostem liczby uczniów rośnie też tęsknota, by modlić się przed Panem i do Pana. Kaplica będzie nie tylko przestrzenią Mszy Świętej, lecz także modlitwy różańcowej, wspólnej modlitwy porannej i wieczornej oraz nauki katechizmu. Będzie sercem szkoły. Pomyślana jest również jako centrum religijnego życia okolicznej ludności i miejsce niedzielnej Eucharystii dla „herbaciarzy”. Wszyscy powinni móc czerpać ze źródła miłości. Odpowiadając na gorące pragnienie braci marystów, obiecaliśmy im pomoc w wysokości 100 000 zł. •

Z Maryją przeciwko zabobonom

Wzgórze Musevi w diecezji Kitui w Kenii – miejsce z historią, która nie przestaje oddziaływać. To tutaj odprawiono pierwszą Mszę Świętą w regionie.

Teraz na wzgórzu ma zostać wybudowane sanktuarium maryjne. Bp Anthony Muheria wiąże z tym dziełem kilka celów. Po pierwsze, ma tu powstać duchowe centrum diecezji z domem rekolekcyjnym i klasztorem sióstr klauzurowych; po drugie, pasterz chce ograniczyć wciąż potężny tutaj wpływ religii naturalnych i zabobonów, a do tego potrzeba w Afryce widzialnych symboli i budowli; wreszcie – jak zaznacza biskup – nie ma lepszej orędowniczki od tych spraw niż Matka Boża. Najświętsza Maryja Panna z Musevi ma chronić dwadzieścia sześć parafii i osiemdziesięciu księży, synów tej ziemi, a także liczącą 240 000 społeczność katolików. Większość środków na budowę zgromadzili sami wierni, wciąż pozostaje jednak pewna luka, niejako na kamień wieńczący dzieło (160 000 zł). Kto pomoże we wznoszeniu domu dla Matki Bożej w Kenii? •



Projekt sanktuarium na wzgórzu Musevi



Niezawodne partnerstwo

W niemal całej Afryce chrześcijaństwo odczuwają rosnący napór islamu. Dotyczy to również południa kontynentu, dotąd raczej odpornego na szerzenie się religii muzułmańskiej. Konferencja Episkopatu Zambii zebrała się na specjalnej sesji, aby opracować strategię przeciwdziałania islamskiej ekspansji. Wyznawcy Allaha stanowią bowiem jak na razie niewielką mniejszość, ale meczety – jak piszą zambijscy biskupi – „wyrastają jak grzyby po deszczu, zwłaszcza w regionach zamieszkałych przez katolików”. Bez finansowej pomocy naszej organizacji trudno byłoby zorganizować takie spotkanie dla księży i zakonników. „Czeka nas wielkie wyzwanie duszpasterskie – czytamy w dokumencie biskupów, którzy dziękują PKWP „za tradycyjnie niezawodne partnerstwo”. Dodaje im ono otuchy do odważnego stawiania czoła wyzwaniom.



Thomas Heine-Geldern
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Dzięki Waszej hojnej pomocy znów zdołaliśmy pomóc w realizacji ważnych inwestycji budowlanych naszym partnerom w ubogich diecezjach na całym świecie, a niektórym nawet je umożliwić. Z radością przekazaliśmy decyzję o przyznaniu pomocy wnioskującym zakonem oraz instytucjom kościelnym i z taką samą radością przekazujemy Wam, naszym wielkodusznym ofiarodawcom, wyrazy najszczerzej, najgłębszej wdzięczności ze strony braci i siostr, których wsparliście. Wszyscy nieustannie doświadczamy, że modlitwa i ofiarność naszych ciężko doświadczonych i potrzebujących partnerów dodaje nam motywacji i sił do dalszego pełnienia naszej misji.

Nie mniej ważne dla szerzenia wiary niż wznoszenie budynków jest kładzenie duchowych podwalin wiedzy o naszej wierze. Konieczny dialog z przedstawicielami innych wyznań może podjąć wyłącznie ktoś, kto nie tylko z radością przyjmuje wiarę jak dar Boży, lecz także chce pogłębiać swoją wiedzę religijną. Ten dialog odbywa się w krajach naszych partnerów, a także wszędzie tam, gdzie chrześcijaństwo się gotowi dawać świadectwo o Chrystusie i jego Kościele.

Wasz

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Pomagam, jak mogę
Płomień miłości, który niesiecie w całym świecie, rozpała mnie. Z entuzjazmem pomagam, jak mogę, aby rodziny na Równinie Niniwy w Iraku mogły wrócić do swoich domów. Odczuwam radość, czytając Wasze relacje o tej inicjatywie. W dalszym ciągu będę na miarę swoich sił wspierał tych wyznawców Chrystusa.

Ofiarodawca z Australii

Trzydzieści euro z ulicy

Pieniądze, które wam przesyłam, znalazł mój syn. Wie, że kiedy tylko mogę, wspieram Wasze dzieło, a jednocześnie proszę Was o modlitwę. Oto trzydzieści euro, które syn znalazł na ulicy i których w zasadzie potrzebował, bo jest w trudnej sytuacji finansowej, a w dodatku grozi mu uzależnienie się do alkoholu. Powiedział jednak: „Daj to tym, którym zawsze pomagasz”.

Proszę Was o modlitwę za mojego syna, aby Matka Boża dała mu siłę do przezwyciężenia naluğu i odnalezienia w sercu Bożego pokoju.

Ofiarodawczyni z Portugalii

Drodzy bracia w Chrystusie na Bliskim Wschodzie,

przesyłam Wam kwotę, za którą sprzedałem mój karnet teatralny, aby wraz z Wami godnie przeżywać czas Wielkiego Postu. Łączę się z Wami w modlitwie

Ofiarodawca z Francji

Głęboko poruszony

Działalność Waszej organizacji bardzo nas porusza. Podziwiamy Wasz olbrzymi wysiłek i będziemy kontynuować comiesięczne wpłaty, dopóki Bóg pozwoli nam pozostać na tym świecie.

Matżeństwo z Belgii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.